



Piotr Ł.J.
Andrzejewski

NAPRAWA PAŃSTWA

Od teorii do praktyki

”

Instytucje życia politycznego nie mogą dominować nad gwarancjami niezależności majątkowej i gospodarczej czy to jednostki, czy wspólnoty. Mają im służyć, ale nimi nie władać

Repriwatyzacja

w III RP

Dawni właściciele czekają na przywrócenie
praw niesłusznie odebranych



enat w uchwale „O ciągłości prawnej między II a III Rzeczypospolitą Polską” z dnia 16 kwietnia 1998 roku stwierdził między innymi, że akty normatywne stanowione przez niesuwerennego prawodawcę w latach 1944-1989 pozbawione są mocy prawnej, jeśli godziły w suwerenny byt państwa polskiego lub są sprzeczne z zasadami prawa uznawanymi przez narody cywilizowane, znajdującymi swój wyraz w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.

Dotyczy to w szczególności aktów normatywnych naruszających podstawowe prawa i wolności obywatelskie. Zaliczyć do nich należy akty pozbawiające obywatelstwa polskiego, czyniące z prawa karnego narzędzie prześladowania ludzi walczących o niepodległość lub różniących się przekonaniami światopoglądowymi, a także akty, na których podstawie dokonano niesprawiedliwego pozbawienia własności.

Nieważność wspomnianych aktów normatywnych rangi ustawowej wymaga stwierdzenia ustawowego, a innych aktów normatywnych – decyzji właściwych organów władzy państwowej. Zapewnić równocześnie należy przywrócenie praw niesłusznie odebranych oraz ochronę praw nabytych, na podstawie uznanych za nieważne aktów normatywnych, chyba że nabycie było niegodziwe (Monitor Polski nr 12 z 29 kwietnia 1998 r.).

Bony dla ograbionych

Uchwalona 7 marca 2001 roku, z przejętej przez rząd inicjatywy Senatu, ustawa o reprivatyzacji przewidywała tam, gdzie niemożliwe jest przywrócenie praw niesłusznie odebranych w naturze, uzyskanie tzw. świadczeń reprivatyzacyjnych, zwanych bonami, o wartości 50 procent utraczonych nieruchomości, według cen z dnia wejścia w życie ustawy, a stanu z dnia utraty własności.

Ustawa zakreśliła katalog własności dostępnych do nabycia za bony prowadzony przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Zastrzeżono przy tym, że w przypadku śmierci osoby uprawnionej prawa wynikające z ustawy przechodzą na spadkobierców na mocy polskiego prawa spadkowego, z wyłączeniem spadkobierców testamentowych, którzy nie należą do kręgu spadkobierców ustawowych.

Ustawa rządowa, uwzględniając częściowo poprawki Senatu, pominęła szereg istotnych rozwiązań proponowanych w pierwotnej inicjatywie legislacyjnej Senatu. Mimo to spotkała się z wetem prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, który powołał się na sprzeczność ustawy z konstytucyjnymi zasadami demokratycznego państwa prawnego, a także z zasadami sprawiedliwości społecznej, równości wobec prawa, ochrony prawa własności i dziedziczenia. W uzasadnieniu powołał się na koszty ograniczonej reprivatyzacji jako nadmiernego obciążenia finansów publicznych, oceniając zwrot w naturze za nieuzasadniony, bowiem znaczna część mienia znacjonalizowanego i będącego włas-

nością Skarbu Państwa została już w latach 1989-2000 w różny sposób rozdysponowana. Przy czym rozdysponowanie to miało i ma różny charakter: „W tej sytuacji ewentualna reprivatyzacja w naturze naruszałaby konstytucyjne prawa własności i niweczyłaby ochronę aktualnych właścicieli”.

Weto Kwaśniewskiego

Według prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, ograniczenie kręgu sukcesorów w ustawie reprivatyzacyjnej do spadkobierców ustawowych, a nadto osób legitymujących się posiadaniem obywatelstwa polskiego w dniu 31 grudnia 1999 roku miało godzić w równość i sprawiedliwość społeczną w zakresie konstytucyjnej zasady ochrony własności i prawa dziedziczenia.

Po skutecznym zawetowaniu ustawy reprivatyzacyjnej przez prezydenta Kwaśniewskiego – w wyniku indywidualnej skargi konstytucyjnej – zajął stanowisko Trybunał Konstytucyjny.

Orzeczenie TK z 28 listopada 2001 roku (SK 5/01) umorzyło postępowanie w przedmiocie wnioskowanego stwierdzenia niezgodności z Konstytucją wywłaszczeń dokonanych przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w 1944 roku. Podstawą odmowy merytorycznego rozpoznania skargi przez TK było przyjęcie, że wywłaszczeniowy dekret PKWN z 6 września 1944 roku wyczerpał swoją moc prawną wraz z przejęciem przez państwo określonych w nim nieruchomości rolnych, a później, jako akt jednorazowy, nie był już stosowany i tym samym utracił moc obowiązującą.

Dekret PKWN w mocy

Była to konstrukcja sprzeczna ze stanowiskiem tegoż TK, w myśl którego: „przepis obowiązuje w systemie prawa, dopóki na jego podstawie są lub mogą być podejmowane indywidualne akty stosowania prawa, zaś utrata mocy obowiązującej, jako przesłanka umorzenia postępowania przez TK, następuje dopiero wówczas, gdy przepis ten nie może być stosowany dla jakiegokolwiek sytuacji faktycznej...” (wyrok z 31 stycznia 2001 r., sygn. P 4/99, OTK ZU nr 1/2000, s. 57).

Trybunał Konstytucyjny wyeliminował też zastosowanie art. 39 ust. 3 ustawy o TK dopuszczający orzekanie o akcie normatywnym, który utracił moc obowiązującą, jeżeli wydanie orzeczenia jest konieczne dla ochrony konstytucyjnych wolności i praw, jednocześnie potwierdził interpretację i wykładnię zaskarżonego przepisu dekretowego, stwierdzając, że: „dekret PKWN z 6 września 1946 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej nie tylko jednak dokonywał zmian w strukturze własności rolnej, lecz poprzez zakres i sposób jej przeprowadzenia niszczył polskie ziemiaństwo jako grupę społeczną [...]. W ówczesnych warunkach był jednym z wielu działań zmierzających do osłabienia zdolności oporu społeczeństwa wobec narzuconego systemu politycznego [...]”.

Tym samym TK uchylił się od oceny konstytucyjności zaskarżonego dekretu PKWN.

Czterech sędziów ze składu orzeczniczego TK w zdaniach odrębnych uznało, iż nadal istnieją podstawy do merytorycznego rozstrzygnięcia w sprawie. Jeden z nich stwierdził *expressis verbis*: „Przyjęte w postanowieniu rozwiązanie prowadzi faktycznie do pośredniej legitymizacji zarówno PKWN, jak i kwestionowanego przepisu dekretu”.

Prokurator generalny uznał w tym postępowaniu przed TK, że dokonane po II wojnie światowej dekretowe wywłaszczenia nie spełniają przesłanki uzyskania z tego tytułu słusznego odszkodowania wymaganego przez art. 21 ust. 2 Konstytucji. Tym niemniej uznał, że aktualne stwierdzenie naruszenia konstytucyjnych zasad ochrony własności dokonanych ww. wywłaszczeniami – wobec już istniejących zaszłości – naruszyłoby bezpieczeństwo prawne i zaufanie do prawa, a weryfikacja prawa własności nie może sięgać wstecz. Taka okazała się sprawiedliwość społeczna i praworządność III RP.

Konstytucyjna ochrona prawa własności i dziedziczenia w III RP ograniczyła się tym samym do uwłaszczonych na majątku narodowym przed i po transformacji ustrojowej 1989 roku elit PRL i okragłostołowych profitentów. W ten sposób „gruba kreska” przypieczętowała ciągłość nie tyle z II RP, co z PRL.

Odrzucić grubą kreskę

Aktualnie po anulowaniu w ustawie o ochronie ziemi surogatu praw osób pozbawionych niesłusznie własności poprzez odebranie im prawa pierwokupu oferowanej przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa do sprzedaży powszechnej ich dawnej własności powstaje uzasadnione pytanie, czy system prawny III RP zachowuje cechę praworządnego państwa prawnego?

Wydają się celowe w Senacie, który inicjował reprivatyzacyjne prace legislacyjne, próby ponowienia projektów rozwiązań, które choćby w minimalnym stopniu realizują priorytet przywrócenia praw niesłusznie odebranych, zanim będzie miała zastosowanie zasada ochrony praw później nabytych do tego samego przedmiotu własności.

Wobec uchwalenia ustaw: o podwójnym obywatelstwie, nowelizacji ustaw o repatriacji i Karcie Polaka, wydaje się celowe co najmniej rozważenie inicjatywy legislacyjnej, aby osoby, które utraciły własności nieruchomości po dniu 1 września 1939 roku na obszarach wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, włączonych po II wojnie światowej w skład terytorium ZSRS, a które w dniu 1 września 1939 roku posiadały obywatelstwo polskie i opuściły terytoria byłego ZSRS – uzyskały, choćby w ograniczonym zakresie, bony reprivatyzacyjne na mienie będące w zasobach Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. ●